



The Holy See

WIZYTA APOSTOLSKA WE FRANCJI

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO

NIESZPORY

Notre-Dame, Paryż, 12 września 2008 r.

Drodzy Bracia Kardynałowie i Biskupi, Księża Kanonicy Kapituły, Kapelani z katedry Notre-Dame, drodzy Kapłani i Diakoni, drodzy Przyjaciele z niekatolickich Kościołów i Wspólnot kościelnych, drodzy Bracia i Siostry!

Błogosławiony niech będzie Bóg, który pozwala nam spotkać się w miejscu tak drogim sercom paryżan, a także wszystkich Francuzów! Błogosławiony niech będzie Bóg, który daje nam łaskę złożenia Mu hołdu naszą modlitwą Nieszporów, którą oddajemy Mu należną cześć, słowami, odziedziczonymi przez liturgię Kościoła po liturgii synagogałnej, jaką sprawował Chrystus i Jego pierwsi uczniowie! Tak, błogosławiony niech będzie Bóg, który przychodzi nam z taką pomocą – *in auditorium nostrum* – abyśmy mogli naszymi ustami składać Mu ofiarę!

Oto jesteśmy tutaj w głównym kościele diecezji paryskiej, w katedrze Notre-Dame, wznoszącej się w sercu miasta jako żywy znak obecności Boga pośród ludzi. Mój poprzednik Aleksander III położył kamień węgielny pod jej budowę, papież Pius VII i Jan Paweł II uhonorowali ją swą wizytą, a ja niezmiernie się cieszę, że dołączam do tego grona, po upływie ćwierćwiecza od czasu, gdy przybyłem tu, by wygłosić konferencję poświęconą katechezie. Nie sposób nie dziękować Temu, który stworzył zarówno materię, jak i ducha, za piękno budowli, która nas gości. Chrześcijanie Lutecji wcześniej wzniesli katedrę poświęconą św. Szczepanowi, pierwszemu męczennikowi, a gdy przestała wystarczać, stopniowo między XII a XIV w. została zastąpiona przez tę, którą podziwiamy obecnie. Wiara średniowiecza wznosiła katedry, a wasi przodkowie

przychodzili tutaj, by słać Boga, Jemu zawierzać swe nadzieje i wyznawać Mu miłość. Wielkie wydarzenia religijne i świeckie miały miejsce w tej świątyni, w której architekci, malarze, rzeźbiarze i muzycy dali z siebie, co najlepsze. Wystarczy wymienić, pośród wielu innych, nazwiska architekta Jeana de Chelles, malarza Charles'a Le Bruna, rzeźbiarza Nicolasa Coustou i organistów Louisa Vierne'a i Pierre'a Cochereau. Sztuka – jako droga do Boga, i modlitwa chóralna – oddawanie chwały Stwórcy przez Kościół, pomogły Paulowi Claudelowi, który przyszedł tu na Nieszpory Bożego Narodzenia w 1886 r., odnaleźć drogę do osobistego doświadczenia Boga. Znamienne jest, że Bóg oświecił jego duszę właśnie podczas śpiewu *Magnificat*, w którym Kościół wsłuchuje się w słowa Maryi Dziewicy, świętej Patronki tych miejsc, która przypomina światu, że Wszechmogący wywyższył pokornych (por. Łk 1, 52). Katedra Notre-Dame, która była widownią mniej znanych, lecz nie mniej rzeczywistych nawróceń, amboną, z której głosiciele Ewangelii, tacy jak ojcowie Lacordaire, Monsabré i Samson, potrafili przekazywać swój żar i pasję najrozmaitszym słuchaczom – jest w pełni zasłużenie jednym z najświetniejszych zabytków kultury waszego kraju. Relikwie prawdziwego krzyża i korony cierniowej, którym przed chwilą oddałem cześć, zgodnie ze zwyczajem wprowadzonym przez św. Ludwika, dziś mają w niej godną siebie oprawę, będącą darem ludzkiego ducha dla stwórczej Miłości.

Słowo – świadek nieustannej wymiany, jaką Bóg zechciał nawiązać między ludźmi a samym sobą – rozbrzmiewa pod historycznym sklepieniem tej katedry, stając się treścią naszej dzisiejszej ofiary, co uwydatnia dar kadzidła, uwidoczniającego nasze chwalenie Boga. Opatrznościowym zbiegiem okoliczności słowa Psalmisty opisują odczucia naszej duszy trafniej, niż śmielibyśmy sobie wyobrazić: „Uradowałem się, gdy mi powiedziano: 'Pójdźmy do domu Pańskiego!' (Ps 122 [121], 1). *Laetatus sum in his quae dicta sunt mihi* – radość Psalmisty, wyrażona w tych słowach psalmu, napętnia nasze serca, znajdując w nich głęboki oddźwięk. Naszą radością jest iść do domu Pana, bowiem, jak nas uczyli ojcowie, tym domem jest konkretny symbol Jeruzalem, które zstępuje ku nam z nieba (por. Ap 21, 2), aby nam ofiarować najpiękniejsze z mieszkań. „Jeżeli w nim przebywamy – pisze św. Hilary z Poitiers – jesteśmy współobywatelami świętych i członkami rodziny Bożej, gdyż to jest dom Boży” (*Traité sur le Psaume 121, 2*). A św. Augustyn dodaje: „Ten psalm pragnie Jeruzolimy niebieskiej (...). Jest to 'kantyk stopni'. Nie są to stopnie schodzących, ale wstępujących. Podczas wędrówki wzdychamy, ale spotykamy niekiedy towarzyszy, którzy już widzieli święte miasto i zachęcają nas, żebyśmy do niego biegli” (*Objaśnienie psalmu 121, 2*). Drodzy przyjaciele, w czasie tych Nieszporów nasze myśli i modlitwa łączą się z niezliczonymi głosami mężczyzn i kobiet, którzy przed nami właśnie tu śpiewali ten psalm, od tylu wieków. Dołączamy do owych pielgrzymów, którzy wstępowali ku Jeruzalem i ku stopniom jego Świątyni, dołączamy do tysięcy ludzi, którzy zrozumieli, że celem ich ziemskiego pielgrzymowania jest niebo, wieczne Jeruzalem, i którzy zaufali Chrystusowi, pozwalając Mu, by ich tam prowadził. W istocie, jakaż to radość wiedzieć, że choć tego nie widzimy, otacza nas tak wielka rzesza świadków!

Nasza wędrówka ku świętemu miastu nie byłaby możliwa poza Kościołem, który jest zarodkiem i zapowiedzią niebieskiego Jeruzalem. „Jeżeli Pan domu nie zbuduje, na próżno się trzudzą ci,

którzy go wznoszą” (Ps 127 [126], 1). Kto jest tym Panem, jeżeli nie nasz Pan Jezus Chrystus. To On założył swój Kościół, zbudował go na skale, na wierze apostoła Piotra. I, jak mówi dalej św. Augustyn, „Sam Pan nasz Jezus Chrystus buduje swoją świątynię. Wielu przy budowie pracuje, jeśli jednak Pan nie zbuduje, na próżno trzaskają się budujący go” (*Objaśnienie psalmu 126, 2*). Następnie, drodzy przyjaciele, Augustyn zapytuje, kim są owi budujący, i sam sobie odpowiada: „Wszyscy, którzy w Kościele głoszą słowo Boże, szafarze sakramentów Boga. Wszyscy biegnijemy, wszyscy się trudzimy, wszyscy budujemy”, lecz jedynie Bóg w nas „buduje, napomina, otwiera umysł, nakłania umysł do prawd wiary” (por. tamże). Jakże wspaniałe jest nasze działanie w służbie słowa Bożego! Jesteśmy narzędziami Ducha; Bóg w swej pokorze posługuje się nami, by szerzyć swoje słowo. My stajemy się Jego głosem, po tym jak wsłuchaliśmy się w to, co płynie z Jego ust. My wkładamy Jego słowo w swoje usta, by ofiarować je światu. Ofiara naszej modlitwy jest Mu miła. Wykorzystuje ją, by objawiać się wszystkim, których spotykamy. W istocie, jak mówi św. Paweł do Efezjan: „On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym (...) w Chrystusie” (1, 3), On bowiem wybrał nas, byśmy byli Jego świadkami aż po krańce ziemi, a wybrał nas, nim zostaliśmy poczęci, przez tajemniczy dar swej łaski.

Jego Słowo – *Verbum* – które od zawsze było u Niego (por. J 1, 1), zrodziło się z Niewiasty, zrodziło się pod Prawem, «aby wykupić tych, którzy podlegali Prawu, i obdarzyć nas przybrany synostwem» (por. Ga 4, 4-5). Bóg przyjął ciało w łonie Kobiety, Dziewicy. Wasza katedra jest żywym hymnem z kamienia i światła ku chwale tego jedyne w historii ludzkości wydarzenia – wejścia odwiecznego Słowa Bożego w dzieje ludzi w pełni czasów, aby ich odkupić przez złożenie ofiary z samego siebie na krzyżu. Nasze ziemskie liturgie, całkowicie ukierunkowane na celebrowanie tego jedyne w historii wydarzenia, nigdy nie zdołają w pełni wyrazić jego nieskończonej głębi. Piękno obrzędów z pewnością nigdy nie będzie dostatecznie wyszukane, nie będą one nigdy wystarczająco starannie przygotowane, dopracowane, nic nie jest bowiem zbyt piękne dla Boga, który jest nieskończonym Pięknością. Nasze ziemskie liturgie mogą być jedynie słabym odbłaskiem niebiańskiej liturgii, sprawowanej w niebieskim Jeruzalem, które jest ostatecznym celem naszego ziemskiego pielgrzymowania. Oby jednak nasze liturgie możliwie jak najbardziej ją przypominały i pozwalały jej zakosztować!

Odtąd Słowo Boże zostało nam dane, aby było duszą naszego apostołatu, duszą naszego życia kapłańskiego. Słowo budzi nas każdego ranka. Każdego ranka sam Pan „otwiera nam uszy” (por. Iz 50, 5) psalmami z Godziny Czytań i Jutrzn. Przez cały dzień Słowo Boże staje się treścią modlitwy całego Kościoła, który w ten sposób pragnie dać świadectwo swej wierności Chrystusowi. Jak mówi słynne powiedzenie św. Hieronima, które będzie rozważane w czasie XII Zgromadzenia Synodu Biskupów w październiku tego roku, „Nie znać Pisma, to nie znać Chrystusa” (*Wstęp do komentarza do Księgi Izajasza*). Drodzy bracia kapłani, nie obawiajcie się poświęcać wiele czasu na lekturę Pisma, na medytację i modlitwę brewiarzową! Niemal niepostrzeżenie Słowo czytane i rozważane w Kościele oddziałuje na was i was przemienia. Jeżeli stanie się ono „towarzyszem” waszego życia, jako objawienie Bożej Mądrości będzie waszym „doradcą w dobrem”, waszą „pociechą w troskach i w smutku” (por. Mdr 8, 9).

„Żywe (...) jest Słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny” – pisze autor Listu do Hebrajczyków (4, 12). Wam, drodzy seminarzyści, przygotowujący się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa, aby uczestniczyć w potrojnym urzędzie – nauczania, rządzenia i uświęcania, to słowo zostaje powierzone jako drogocenne dobro. Dzięki temu słowu, które rozważacie każdego dnia, macie udział w życiu samego Chrystusa, którego będziecie głosić w swoim otoczeniu. Pan Jezus swoim słowem ustanowił Najświętszy Sakrament swojego Ciała i Krwi; swoim słowem uzdrawiał chorych, wypędzał demony, odpuszczał grzechy; swoim słowem objawiał ludziom ukryte tajemnice królestwa. Wy będziecie przechowywać depozyt tego skutecznego Słowa, które czyni to, co mówi. Podsycajcie w sobie zawsze miłość do Słowa Bożego! Uczcie się dzięki niemu kochać wszystkich, którzy pojawią się na waszej drodze. W Kościele nikt nie jest zbędny, nikt! Wszyscy mogą i powinni znaleźć w nim swe miejsce.

I wy, drodzy diakoni, którzy skutecznie współpracujecie z biskupami i kapłanami, miłujcie zawsze Słowo Boże. Głosicie Ewangelię w czasie Mszy św., komentujecie ją podczas katechez dla waszych braci i sióstr. Niech ona będzie na centralnym miejscu w waszym życiu, w waszej służbie bliźniemu, w całej waszej posłudze. Nie dążąc do zastąpienia kapłanów, pomagajcie im po przyjacielsku i skutecznie, będąc żywymi świadkami nieskończonej mocy Słowa Bożego!

Zakonnicy, zakonnice i wszystkie osoby konsekrowane w szczególny sposób żyją Mądrością Boga, wyrażoną w Jego Słowie. Życie według rad ewangelicznych upodobniło was, drodzy konsekrowani, do Tego, który dla nas stał się ubogi, posłuszny i czysty. Waszym jedynym bogactwem – prawdę mówiąc jedynym, które pokona wieki i zasłonę śmierci – jest Słowo Pana. To On powiedział: „Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą (Mt 24, 35). Wasze posłuszeństwo etymologicznie oznacza słuchanie, bowiem „być posłusznym” (*obéir*) pochodzi od łacińskiego *obaudire*, oznaczającego „nadstawiać ucha” na coś lub kogoś. Dzięki posłuszeństwu kierujecie waszą duszę ku Temu, który jest Drogą, Prawdą i Życiem (por. J 14, 6) i który mówi do was jak do synów św. Benedykta: „Słuchaj synu nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho twojego serca” (*Prolog do Reguły św. Benedykta*). Wreszcie, pozwalacie się oczyszczać każdego dnia Temu, który nam powiedział: „Każdą latorośl, która przynosi owoc, Ojciec mój oczyszcza, by przynosiła owoc obfitszy” (por. J 15, 2). Czystość Słowa Bożego jest wzorem waszej czystości; ona jest gwarancją jej duchowej płodności.

Z niezachwianą ufnością w moc Boga, który nas zbawił „w nadziei” (Rz 8, 24) i który chce nas uczynić jedną owczarnią pod laską jednego pasterza, Chrystusa Jezusa, modłę się o jedność Kościoła. Pozdrawiam raz jeszcze z szacunkiem i miłością przedstawicieli Kościołów chrześcijańskich i wspólnot kościelnych, którzy przybyli, by razem z nami po bratersku uczestniczyć w Nieszporach w tej katedrze. Moc Słowa Bożego jest tak wielka, że wszyscy możemy mu się polecać, na wzór św. Pawła – naszego szczególnego orędownika w tym roku – który żegnając się w Milecie ze starszymi Efezu, nie zawahał się polecić ich „Bogu i słowu Jego łaski” (Dz 20, 32), przestrzegając ich przed wszelkiego rodzaju podziałami. Taki jest sens tej jedności Słowa Bożego, znaku, rękojmi i gwarancji jedności Kościoła, i o jej wzrastanie w nas

gorąco proszę Pana: nie ma miłości w Kościele bez umiłowania słowa, nie ma Kościoła bez zjednoczenia wokół Chrystusa Odkupiciela, nie ma owoców odkupienia bez miłości Boga i bliźniego, w myśl dwóch przykazań, które streszczają całe Pismo Święte!

Drodzy bracia i siostry, Matka Boża – *Notre-Dame* – jest najpiękniejszym przykładem wierności Bożemu Słowu. Ta wierność była tak wielka, że umożliwiła Wcielenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego!” (Łk 1, 38) – mówi Maryja z absolutną ufnością. W naszej wieczornej modlitwie posłużymy się słowami *Magnificat* Tej, którą wszystkie pokolenia nazwą błogosławioną, uwierzyła Ona bowiem, że spełnią się przekazane Jej słowa Pana (por. 1, 45); Ona zachowała nadzieję wbrew wszelkiej nadziei na zmartwychwstanie Syna; Ona ukochała ludzkość do tego stopnia, że została jej dana za Matkę (por. J 19, 27). I tak „w Słowie Bożym czuje się Ona jak u siebie w domu, z naturalnością wychodzi i wchodzi z powrotem. Ona mówi i myśli według Słowa Bożego; Słowo Boże staje się Jej słowem, a Jej słowo rodzi się ze Słowa Bożego” (*Deus caritas est*, 41). My możemy powiedzieć do Niej ufnie: «Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, naucz nas wierzyć, żywić nadzieję, kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do Jego królestwa!» (*Spe salvi*, 50). Amen.

© Copyright 2008 - Libreria Editrice Vaticana

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana